

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 15 czerwca 1935

Rok 30

Nr. 272

Wymowne przestrogi w sprawie ordynacji wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja konstytucyjna Sejmu prowadziła w piątek w dalszym ciągu rozprawę szczegółowe nad projektem ordynacji wyborczej.

Poseł Bilak (Ukraińiec) zwraca

Kneblowanie opinii społeczeństwa ma zawsze fatalne skutki

Przy rozdziale IX, dotyczącym ustalania liczby kandydatów na posłów, poseł Rataj udowadnia, że ludowcy uzyskali miejsca w samorządzie terytorjalnym tam, gdzie posiadali zdecydowaną przewagę i gdzie mogli wpływać siłą, ażeby swoje prawa obronić. Kiedy otoczyli masą budynek wyborczy, komisja nie śmiała popęniać nadużyć. Samorząd gospodarczy nie reprezentuje ludności. Izby rolnicze w 90 procentach nie są znane chłopom.

Gdy BB odejmie ludności możliwość wysuwania kandydatur, to dojdzie do tego, czego by się nikt nie chciał doznać — zniesienia parlamentaryzmu.

Autorowie projektu nie przewidzieli możliwych następstw

Poseł Rymar protestuje przeciwko odrzuceniu wniosku o opinię ekspertów. Takiej sprawy nie można zatłoczyć większością głosów. Zarówno śp. minister Bronisław Pieracki, jak i minister Kościalkowski oraz obecny premier Sławek odzegnawali się od wciągania samorządu do polityki. — Czyżby teraz panowie chcieli wbrew własnej woli narzucić tę rzecz, ażeby dać fałszywy parlament? W tej chwili Pomorze kończy wybory samorządu powiatowego. Co się tam dzieje jest wbrew wszelkim okolicznościom i deklaracjom. W ten sposób tworzy się samorządy, które panowie chcą uznać za najlepszy wyraz społeczeństwa. W Izbach Przemysłowo-Handlowych mają wpływ czynniki, często mające bardzo luźny związek z polskim społeczeństwem. W dużej mierze jest tam reprezentowany kapitał zagraniczny.

W Izbach rzemieślniczych twórcą tych kompromisów był Idzikowski, który panowie sami wykluczyli. Tym ludziom chcą panowie dać prawo wskazywania kandydatów na posłów? A co będzie w Warszawie? Sam jeden p. Stefan Starzyński będzie delegował

uwagę, że artykuł 28 (zażalenia i sprzeciwy) jest tak niewyraźny, iż mógłby dawać przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych możliwość zatrzymywania u siebie tych zażaleń.

który reprezentuje głos ludu. Nikt nie ścierpi stałej instytucji, która będzie wypaczała wolę społeczeństwa. Kneblowanie opinii społeczeństwa odbija się zawsze fatalnie. Dowodem tego jest skonfiskowana w „Zielonym Sztandarze” wiadomość o zajściach w Suwalskiem. Jakkolwiek wiadomość się w piśmie nie ukazała, rozprzestrzeniła się ona o setki kilometrów i tylko miała ten skutek, że pantoflowa poczta wielokrotnie te zajścia wyolbrzymiła. Wobec tego pos. Rataj zapowiada poprawki, ażeby do wysunięcia kandydatów na posła wystarczyło 100 podpisów, poświadczonych przez setki tysięcy lub księdza.

przeszło 300 delegatów do zgromadzenia okręgowego. W artykule 33 dają panowie fikcyjną możliwość zgłoszenia delegatów przez 500 wyborców. Przez uwierzytelnienie podpisów przez rejenta panowie chcą zachęcić do tego, ażeby zaczęły się pochody na miasto.

Już panowie zapomnieli, co było dwa lata temu w Grodziskach pod Łan-cutem. Tam rozpoczęło się od pochodów delegatów do starostów. Nastrój społeczeństwa jest taki, że bardzo łatwo o awanturę. Zdaje się, że autorowie tego projektu nie przewidzieli możliwych następstw. Obecnie Tykocin, Suwałki, Grodno, Ropczyce i Limanowa wykazują, że bardzo łatwo o burzę. Doszło do mojej wiadomości, że po śmierci marszałka Piłsudskiego z pewną obawą patrzą na północ, czy grupa hitlerowska w Gdańsku nie spróbuje skorzystać z tej chwili na rzecz an-schluszu z Niemcami. Obawy były nie-słuszne, ale czy panowie są pewni, że daleki jest dzień, kiedy przyjdzie za-apelować do ogółu narodu? Nie wiadomo, jaki będzie stan moralny i fizyczny narodu na tę wielką chwilę, która może przyjsć.

rodową są nadużycia na Pomorzu i w Małopolsce Wschodniej. Wracam z Torunia i Wąbrzeźna. Jakkolwiek w wyborach gminnych przeprowadzono listy kompromisowe, przy wyborach do sejmików powiatowych znów dzieją się rzeczy niedopuszczalne. Nie chodzi nam o interes partji, gdyż znaleźlibyśmy w wielu miejscowościach 1/4 dla naszych kandydatów. Dlatego trzeba patrzeć na nasze przemówienia pod kątem troski o dobro narodu, bo przy takiej ordynacji dla ludzi ideowych miejsca w przyszłym Sejmie niema. Sposób głosowania przekreśla możliwości naszego kandydata. Jeżeli taki sam system przyjęty był w Gdańsku, wyjaśnia mi to, dlaczego znalazło się 61 procent większości hitlerowskiej, chociaż w samym mieście było hitlerowców tylko 40 procent. Radziłbym przed decyzją przetrwać choć na parę dni dyskusję i zapoznać się z materiałami, jak przeprowadzono ostatnie wybory samorządowe, a wtedy panowie się przekonacie, że z ludnością igrać nie można.

Pozbawienie prawa większości wyborców

Poseł Niedziałkowski (PPS): Kandydat robotniczy musiałby zyskać poparcie Izby Przemysłowo-Handlowej, co oczywiście jest niemożliwe i nie wchodzi w rachubę. Jest mowa o organizacjach kobiecych. Nie wiadomo, czy te organizacje wchodzi w rachubę.

Poseł Stanisław Stroński: W związku z art. 33 konstytucji powinno tu być: organizacje kobiece bez różnicy płci. (Wesołość.) Ani twórcy projektu, ani my nie wiemy, jak będą wyglądały zgromadzenia wyborcze. Nie wiadomo, czy naprzykład delegatów adwokackich wybiera zarząd odpo-

Uświadczenie obywatelskie mas ludowych zagrożone

Poseł Zieliński (Klub Nar.): Przez szereg lat byłem opiekunem ludności polskiej w Niemczech, t. zw. obywateli. Byli to ludzie nienawykli do rządów parlamentarnych. Ludzie ci unikali ingerencji polskich konsulatów, podoleń jak unikali tego obszarnicy nie-feret. Po pewnym czasie wszystko się zmieniło. Gdy byliśmy zapraszani jako urzędnicy do rozstrzygania sporów, miałem sposobność wysłuchać opinii tych obcych ludzi o tem, jak się nasz lud zmienił, który przed 10 laty był prosto bezbronnym niewolnikiem, a przez krótki okres czasu zdołał w sobie wyrobić poczucie własnej godności, świadomość, że jest obywatelem wolnego państwa. Wspominam o tem, ażeby zwrócić uwagę na konsekwencje, jakie może mieć tego rodzaju prawo wyborcze. Lud jest bardzo powolny w swojej reakcji, ale cierpliwość nie jest bezgraniczna. Gdyby chodziło tylko o uświadczenie, to opozycja mogłaby się

wiedniej organizacji, czy ogół adwokacki. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi, jak panowie widzą zgodność art. 31, dotyczącego zgromadzeń okręgowych, z konstytucją. Utrzymuje się tu aforyzm ks. Szydelskiego, że jest to kompromis między pośredniością, a bezpośredniością wyborów, a konstytucja takiego kompromisu nie przewiduje.

Konstytucja pozbawia niektórych wyborców prawa wybierania, ale sprawę tę reguluje art. 2 projektu. W ten sposób 99 proc. zostaje pozbawionych prawa zagwarantowanego konstytucją. Są to bowiem prawa wybierania i ustalania kandydatów.

Poseł Maksymilian Malinowski: Każda ustawa powinna zawierać w sobie takie pierwiastki, które pomagają, a nie takie, które przeszkadzają rozwojowi życia gospodarczego w danej chwili. Ludzie, którzy są autorami tych projektów, zupełnie nie mają wyczucia potrzeb czasu. Gdzieindziej mówi się szeroko o tem, że kapitalizm się przeobraża. A u nas prowadzi się tego rodzaju politykę.

Poseł Stroński: 10 groszy za podpis.

cieszyć, że moment taki przyjdzie szybko, ale inaczej musi patrzeć na to każdy, komu chodzi o spokój i równowagę między obywatelem a państwem. Im później przejdzie żywioł ludowy do roli czynnej, tem silniejsza musi być jego reakcja.

Po replce posła Cera przemawiają, krytykując projekt, posłowie Bilak i Chrućki (Ukraińcy), Smoła (Lud.), Rottenstreich (Koło Żyd.) i Bittner (Ch. D.).

Sprawozdawca nie może podać dokładnych cyfr

Referent Podolski: Delegatów samorządu terytorjalnego będzie około 8.500, a przedstawicieli innych organizacji około 4.400. Główny ciężar wysuwania delegatów przerzuciliśmy na samorząd terytorjalny, bo on, jako pocho-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Żydzi łódzcy nadal uniemożliwiają normalną gospodarkę miasta

Łódź. (Tel. wł.) Jak wiadomo, Żydzi w łódzkiej radzie miejskiej, z poparciem radnych „sanacyjnych” i socjalistycznych, od wielu tygodni nie dopuszczają przez wyprawianie awantur do uchwalenia budżetu miasta, z powodu skreślenia przez większość narodową subwencji na cele żydowskie. Po ostatnim, nader niespokojnym posiedzeniu, podczas którego Żydzi wywołali kilka bójek, min. spraw wewn. udzielił radzie miejskiej upomnienia z powodu opóźnienia sprawy uchwalenia budżetu. Żydzi wobec tego na czwartkowym posiedzeniu jęli się innej taktyki, mianowicie przez zorganizowaną gremjalną nieobecność swoją i pociągniętych za sobą radnych „sanacyjnych” i socjalistycznych spowodowali brak quorum.

W ten sposób uchwalenie budżetu znowu nie doszło do skutku. Prócz tego odwleka się załatwienie sprawy sezonowych robót i zatrudnienia bezrobotnych, mimo że w tej sprawie Klub Narodowy złożył odpowiedni wniosek.

W tych warunkach Klub Narodowy wysłał do min. spraw wewnętrznych p. Kościalkowskiego telegram następującej treści:

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Kościalkowskiego — Warszawa.

Klub Narodowy stoi na stanowisku w związku z upomnieniem Pana Ministra, aby jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu uchwalić en bloc budżet m. Łodzi. Przeciwwstawia się temu komisarz Wojewódzki i frakcje żydowskie, przez opuszczenie posiedzenia. Prosimy o decyzję. Czekamy odpowiedzi w gmachu Rady.

Klub Narodowy
w łódzkiej Radzie Miejskiej.

Po wysłaniu tej depezy radni narodowi oczekiwali odpowiedzi na sali posiedzeń aż do rana.

Odpowiedź nadeszła w piątek po południu.

Warszawa, dnia 14. 6. 1935.

Telegram —

Do Pana Wojewody, Łódź

Proszę p. Wojewodę o powiadomienie za pośrednictwem tymczasowego Prezydenta miasta Łodzi grupy radnych, podpisanych na depezy z dnia 14 bm., że w myśl art. I ust. 8 ustawy samorządowej, właściwą władzą nadzorczą, do której ze wszelkimi zażaleniami zwracać się należy, jest Wojewoda.

podpis: Minister spraw wewn.
Zyndram-Kościalkowski.

Odpis powyższego telegramu otrzymał komisarz Wojewódzki i zarząd radzieckiego Klubu Narodowego.

Z miasta nad rzeką bez ujścia

Chude indywidualności XI grupy uposażenia — Dobrze utuczony „naród wybrany” — Pionierzy i bejtarzy, tubylcze kadry dla Palestyny — Osobliwości rodzime — Mimo wszystko jak tu ładnie!

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Augustów, w czerwcu.

Augustów — to małe miasteczko o specyficznym, krajowym wyglądzie i zapachu. Wśród przeważnie drewnianych, parterowych domków wznoszą się nowoczesne gmachy, jak np. olbrzymi budynek szkoły powszechnej i urząd skarbowy. Po kiepsko zabudowanych i jeszcze gorzej wybrukowanych uliczkach miasteczka, snują się, mniej lub więcej rozebrane, postacie męskie, damskie i dziecięce. Z powodu plażowego charakteru miasta, panuje tu moda niefrasobliwej indywidualności i bez troskiej swobody, wyrażającej się również w ubiorze na codzień.

Szkoda tylko, że owe okazywane publicznie ramiona i torsy nieprzeciętnych indywidualności, choć porządnie opalone, są przeważnie bardzo chude. Cząłk mimowoli ma pretensję do panującego kryzysu, że tak zeszpecił ludzki gatunek. Tymczasem dowiadujemy się, że owe chude indywidualistki w okularach, to uczestniczki kursu dla nauczycieli szkół powszechnych. Przy ostatecznej sytuacji tych pochodni oświaty, przychodzi do głowy projekt Hitlera, dążący do fizycznej poprawy rasy, względnie poprawy fizycznej rasy, względnie rasowej poprawy fizycznej, względnie jak kto chce.

Zato na plaży można zauważyć zupełnie odmienne, okazałe, wzbudzające podziw obfitości kształtów, wydornie ociążałe lub z wdziękiem pluszczące stopy, przedstawicielki przemysłu włókienniczego z Białegostoku, albo składowi manufaktury z Grodna, Wilna, Suwałk. Specjalnie należy zwrócić uwagę na stopy. Wyrażenie: żyć na szerokiej stopie — pochodzi prawdopodobnie z augustowskiej plaży.

Na ulicze, prowadzącej z rynku w stronę mostu nad kanałem, gdzie znajdują się przystanki, wre ożywiona praca paleśwskich pionierów, czyniacych rozpaczliwe i nieskoordynowane wysiłki w celu zabrukowania jezdnii i próby wybudowania cementowych chodników. Widok ten pobudza do refleksyj.

Pionierzy, w odróżnieniu do wojowniczo nastrojonych bejtarów, dążą do opanowania rodzimej Palestyny na sposób pionierski. W tym celu zaprawiają się w rodzinnym Augustowie do przyszłej fizycznej, ciężkiej pracy w okolicach Morza Martwego. Grupa brunatno umundurowanych przedstawicieli Bejtaru kpi na gruby kamień z wysiłków spoconego gefrajtra.

— Z jakiego powodu pan sze śmieje? — oburza się zasapana pionierka, dźwigająca dwa kamienie średniej wielkości.

— Uh — mnie to boli, jak ja widzę, że panna Bożena tak się poci — tłumaczy przystojny młodzieniec, kandydat na podporucznika przyszłej gwardji konnej w Tel-Awiv.

— Co pan mówi do tego krawężniku? — zapytuje „wachmistrz” ulanów „sierżanta” gwardji z wyżej wspomnianego miasta.

— Ja mówię, że on ma kryzys w kościach — informuje sierżant.

— Z powodu w kościach? — podchwytuje „choraży” artylerji ciężkiej, w czarnych okularach.

— Popatrz no pan i ogladnij pan ten cement. Przecież ja wiem o co chodzi. Ten cement pochodzi od Turtelbauma z jego składu. On ma już pięć lat i jest dobry do użytku, ale tylko z chrzanem — informuje rzeczowo „wachmistrz” ulanów.

— Szanowny panie krytyk, zamknij pan swoją paszczkę na gruby klucz — odzywa się gefrajter pionierów. — I idź pan stąd na zlamana twarz. W przeciwnym razie ja sze udam na posterunek policyjny. Pan przeszkadzasz swoimi uwagami w pracy społecznej. Rozumie pan?

— Nie rzuć się pan jak ryba na płasku. Ja tu mogę stać i rozmawiać mi też wolno. Ja nikogo nie przeszkadzam. Pan sze unosi jak sroka w gnat — rozumie pan?! Leć pan na posterunek, ja mam świadków — oburza się „wachmistrz”.

Następuje ożywiona, utrzymana w ściśle prawnym tonie, dyskusja na temat wiarygodności świadków i całego towarzystwa wozóle Oddział Karabinów maszynowych w postaci trzech energicznych pionierów w okularach. Wprowadza dyskusję na ton właściwy. Z

wszystkich stron zjawiają się współpracownicy.

Za dziesięć minut zjawia się granatowy przedstawiciel właściwej władzy.

— Idźcie do jasnej cholery — tłumaczy grzecznie lecz stanowczo.

I tłum rozchodzi się natychmiast. Posłunkowy Światała pochodzi z Pomorza i nie lubi długich przemówień. Za to poważają go wszyscy, nie wyłączając pionierów i przyszłych wachmistrzów konnej kawalerji w Tel-Awiv.

— No i cóż, panie Światała? — zapytuje. — Jak się powodzi we i wogóle?

— Dziękuję. Można wytrzymać. A pan na długo do Augustowa?

— W przejeździe — tłumaczy. — Jąde do Suwałk. Ma pan czas napijemy się piwa, jeśli panu służba na to pozwala.

Potem idę na plażę, gdzie od tubylca dowiadujemy się ciekawych rzeczy o miejscowych stosunkach w Augustowie. Panują tu egzotyczne warunki bytu.

Nowa linja jezdnii, prowadzącej do wspomnianego mostu, jest również egzotyczna i świetnie pojęta perspektywicznie. Więc z początku idzie prosto, później zbacza nieco w lewo, a potem trochę na prawo, potem znów w lewo, a potem jednak w prawo. A most jeszcze bardziej w prawo. Ma się wrażenie, że oś mostu starała się usamodzielnić i ominąć nieco bokiem oś ulicy. Lecz ulica zwyciężyła i, uchwyciwszy odpowiedni moment, trafiła wreszcie na most. Któżby się spodziewał, że taka na pozór drobna kwestja w rozbudowie miasta, jak wybudowanie mostu w przedłużeniu osi ulicy, napotka w Augustowie na podobne trudności. Ma się wrażenie, że pracowało nad tem wiele głów, lecz każda osobno.

Augustów leży (tubylec mówił, że „na pysk”) nad rzeką Rozpułą, która topi się w jeziorze Białem, a wypływa stamtąd w podwójnej postaci: jako

kanal Augustowski i jako rzeka Netta. Rozpuła jest ciekawą rzeczką. Ma źródło, a nie ma oficjalnego ujścia. Netta jest również ciekawą rzeką: nie ma źródła, za to ma ujście. Wpada do Biebrzy.

Miasto Augustów, jak mówił tubylec, „leży na pysk” pomiędzy Rozpułą i Nettą. Finanse miasta leżą również. Bo źródła wyschły. Podobno, po Będzinie, Augustów jest stosunkowo najbogatym miastem w Polsce. Raczej był. Bo miasto posiada duży obszar własnych lasów, z których ciągnęło kiedyś korzyści. Światała objaśniał mi, że w Poznaniu istnieje również podobne miasto. Nazywa się Mikstat. Było to jedyne miasto, którego mieszkańcy nie płacili żadnych podatków miejskich i które utrzymywało, po zaprowadzeniu policji państwowej, własnego policjanta. Ciekawo jestem, jak jest teraz w Mikstacie.

Oprócz pionierów i bejtarów, można zobaczyć w Augustowie mnóstwo innych ciekawych rzeczy. Np. starostwo mieści się w domu dzierżawionym od Żyda. Poza tem, od dłuższego czasu podobno, istnieje projekt zniszczenia powiatu augustowskiego. A kiedyś była tu siedziba województwa! Oprócz kanału i jeziora, w Augustowie są dwa kina, jeden burmistrz i stacja autobusów na rynku, której jednak niema. Autobusy są — i napis też. Ale stacji niema. Zato konne dorożki w Augustowie jeżdżą na oponach samochodowych. Jest to objaw rodzimej motoryzacji kraju...

W okresie letnim atrakcją Augustowa jest kurs kajakowo-gimnastyczny indywidualistów i indywidualistek XI grupy uposażenia urzędników państwowych, których chude postacie gwałtownie, choć tylko obrazowo dopominają się o podwyżkę poborów. Równocześnie zaś, na plaży nad jeziorem, dla kontrastu, wylegają się dobrze utuczone okazy antyhitlerowskie.

Ale to wszystko razem nie potrafi zepsuć właściwego krajobrazu znanych w kraju tak mało jezior augustowskich. Smukłe sosny plawią się w słońcu, a jezioro lśni jak roztopione srebro. Nad jeziorem wesoło błękitnie czyste niebo. Kolorowe plamy kajaków gina na widnokręgu. Czerwone otoki ulańskie mieszają się wieczorem w tłumie niedzielnym. I wesoło jest nad jeziorem... K.S...z

Echa katastrofy w Rheinsdorf

Berlin. (Tel. wł.) Straszna eksplozja materiałów wybuchowych wywołała nie tylko w całym Niemczech ale i poza granicami Rzeszy ogromne poruszenie. Władze niemieckie zjechały na miejsce katastrofy w komplecie. W piątek rano oglądał miejsce katastrofy min. spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick i komendant policji niemieckiej gen. Daluge.

Miejsce wybuchu przedstawia obraz spustoszenia. Większa część budynków, zakładów i laboratorja są zupełnie zniszczone. Akcja ratownicza w pierwszej chwili była uniemożliwiona z powodu powtarzających się wybuchów. Pierwszy z nich, największy, nastąpił w głównym laboratorium. Rozbijane masy materiałów eksplozywnych i iskry, oraz tu i owdzie wzbijające się plomienie spowodowały dalsze eksplozje, które dokonały reszty zniszczenia na terenach zakładów.

Większa część robotników z trudem tylko zdołała się ratować ucieczką, przeważnie boso i bez marynarek. Wiele z nich musiało pozostawić wszystko, co posiadali, w zakładach, jak np. rowery itp. Znaleźli oni pomieszczenie w pobliskich wioskach i barakach, gdzie przemocowali. Inni robotnicy, ranni w czasie eksplozji, i nie mogący się ratować własnymi siłami, zostali w kilka godzin później wyniesieni przez dru-

Wyrok na b. kierowników niemieckiego radja

Berlin (PAT). W wielkim, toczącym się od listopada ub. r. procesie przeciwko b. kierownikom niemieckich radjostacji zapadł wyrok.

Na ławie oskarżonych zasiadło 8 wybitnych osobistości i dyrektorowie poszczególnych radjostacji pod zarzutem popierania nadużyć na swoich stanowiskach. Proces miał charakter polityczny i był sensacją, gdyż wśród oskarżonych znajdował się m. in. b. sekretarz stanu v. Bredow, pełniący dawniej funkcję Komisarza Rzeszy do spraw radjostacji.

Wyrok zapadł dość łagodny. Za-

żyny ratownicze i poddani pierwszej opiece lekarskiej.

Katastrofa piątkowa jest jedną z największych, jaka wydarzyła się dotąd, jeśli chodzi o eksplozje materiałów wybuchowych w Niemczech. Liczba ofiar podawana jest urzędowo na 45 osób. Komunikaty oficjalne jednak stwierdzają, że lista strat w ludziach jeszcze nie została zamknięta, gdyż akcja ratownicza i uprzątnięcie gruzów, pod którym niewątpliwie leżą jeszcze ofiary katastrofy, trwa bez przerwy.

Niemiecki Front Pracy zarządził kilkudniową żałobę na obszarze całych Niemiec. Na gmachach publicznych flagi opuszczone zostały do pół masztu.

Prasa informuje obszernie o przebiegu katastrofy. Według relacji specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce wypadku, cały szereg miejscowości okolicznych w promieniu 3 km. od miejsca wybuchu, przedstawia obszar zupełnego zniszczenia. Z domów i zabudowań gospodarskich, wybuch pozrywał dachy. Najbardziej dotknięta jest miejscowość Rheinsdorf, gdzie nastąpił wybuch. Cała jej ludność pracowała w fabryce „Wassag”. O sile wybuchu świadczy fakt, że w odległości 1 km. od miejsca katastrofy pewna kobieta zabita została w polu 30-kilogramowym odłamkiem żelaza, wyrzucenego eksplozją.

rzuty oskarżenia uległy częściowo wskutek przedawnienia umorzeniu. Bredowa skazano na 6 m. więzienia i 5.000 mk. grzywny, b. sekretarza radjo-stacji Rzeszy dr. Magnusa na 5 miesięcy więzienia i 4.000 mk., a intendenta radja niemieckiego dr. Flescha — na rok więzienia i 11.000 mk. grzywny. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Z uniwersytetów

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu przekroczenia granicy wieku, w roku bieżącym opuszczają katedry uniwersyteckie prof. Toll i prof. Rutkowski z uniwersytetu warszawskiego oraz prof. Abraham z uniwersytetu lwowskiego.

Z CHWILI

„Wszystko już było na tym Bożym świecie”: głęboka ta prawda życiowa zachwiała się wobec faktu tak — przelomowego, jakim jest wystąpienie liberalnomasońskiego (i oczywiście „sanacyjnego”) warszawskiego „Kurjera Porannego” w roli orędownika — „17 tysięcy katolików łomżyńskich”. Chodzi podobno o memoriał, wysłany do prezydium Rady Ministrów z zarzutami przeciwko ks. biskupowi Łukomskiemu w związku z żałobą.

Katolicy zwykli się w sprawach swych kapłanów i arcykapłanów zwracać do władz kościelnych. W danym wypadku „17 tysięcy katolików łomżyńskich” nie tylko oskarżyło biskupa wobec rządu politycznego, ale ponadto ogłosiło swe oskarżenia w organie, zwalczającym przy każdej sposobności zaciekłe Kościoły Katolickie i jego duchowieństwo.

Przypominamy, że — wedle Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej — w uroczystość Zesłania Ducha św. doszło w Łomży po nabożeństwie do tłumnej manifestacji wiernych na rzecz ks. biskupa Łukomskiego, przez nich gorąco umiłowanego.

Leżałoby w interesie nie tylko Kościoła Katolickiego, ale także państwa polskiego, aby się skończyła kampanja odnoszących czynników przeciwko biskupom, że przez nie widzianym nie od wczoraj ze względów politycznych.

*

W „Czasie” ukazał się artykuł, stwierdzający, że bieda prowincji jest powodem daleko idącej apatii i inercji społeczeństwa. Prowincja z wyjątkiem tych, którzy mają apetyt na fotel poselski czy senatorski i którzy „w dość swoisty sposób o ten mandat zabiegają” — nie interesuje się zbliżającymi się wyborami. Wreszcie „Czas” pisze o zależności ludności od administracji:

„W Warszawie człowiek ginie w milionem zbiorowisku ludzi. Może dlatego nie odczuwa zbytniej „opieki” funkcjonarjuszów administracji państwowej. Na prowincji, gdzie bezpośrednia kontrola jest prawie niemożliwa, dzieje się pod tym względem znacznie gorzej. Przeciwny ohywatel jest tak zahukany, że boi się kichnąć bez pozwolenia władzy. A już największą plagą są osobistości, które z tych, czy innych względów uchodzą za ludzi zaufanych lokalnych dygnitarzy państwowych, względnie Bloku. Tacy panowie, przed nikim nie odpowiedzialni, pozwalają sobie na wprost niewiarygodne wybryki.”

Tak pisze dziennik prorządowy...

Podanie „biskupów”

Warszawa. (Tel. wł.) Do władz administracyjnych wpłynęło podanie biskupów t. zw. kościoła narodowego o zezwolenie na urządzenie w Warszawie w dniach od 16 do 20 czerwca pierwszego ogólnopolskiego synodu kościoła narodowego, w którym wzięliby udział wszyscy duchowni kościoła narodowego z „biskupem” Hodurem na czele. (w)

Dr. Schacht w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) W piątek przybył do Gdańska prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Na cześć jego dr. Schalter, prezydent banku gdańskiego, wydał śniadanie, w którym wzięli udział hitlerowcy z Gdańska z gauliterem Forsterem i prezydentem senatu Greiserem na czele oraz prezydent rady portowej w Gdańsku dr. Nederbraad i generalny komisarz Polski w Gdańsku dr. Papee. W czasie śniadania wygłoszono kilka przemówień powitalnych. W godzinach popołudniowych prezydent Schacht zwiedzał port w Gdyni.

Niemcy nie chcą esperanta

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie ministerstwo oświaty wystosowało do władz szkolnych w całych Niemczech następujące zarządzenie:

W państwie narod. socjalistycznym niema miejsca dla sztucznych języków pomocniczych, jak esperanto. Używanie takiego języka niszczy istotne wartości narodowe, a wobec tego należy zaniechać propagowania nauki takich języków i udzielania na ten cel sal szkolnych. Rozporządzenie z 1924 r., odmiennej treści, traci swa moc.

(Jak wiadomo twórcą języka esperanta był polski Żyd Ludwik Zamenhof — Red.)

Dalsza dyskusja w sprawie ordynacji wyborczych

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

dzący z wyborów, jest najodpowiedniejszym odbiciem społeczeństwa.

Posel Stroński: Proszę pana sprawozdawcę przed głosowaniem nam dostarczyć daty uzupełniające, co do poszczególnych okręgów.

Podoski: Przeciętnie wypada po 130 delegatów na okręg, a maksymalna liczba obraca się około 180.

Posel Stroński: Chcielibyśmy wiedzieć, jak wyglądają poszczególne okręgi?

Podoski: Narazie nie ukończymy obliczeń, wskutek braku czasu.

Są jeszcze inne niewiadome

Przy art. 35 i 39 pos. Stroński wskazuje, że wybory do zgromadzeń ma zarządzić wojewoda. W ustawie niema nic o tem, jak się te wybory będą odbywały i nie wiemy, czy mniejszość będzie reprezentowana.

Posel Smoła: Wiemy, że nie.

Posel Stroński: W ustawie powinny być przynajmniej najważniejsze wytyczne dla organizacji, dotyczące tych wyborów. Poprzednia ordynacja otwierała możliwość wskazywania kandydatów przez wyborców oddzielnie. Projekt obecny wymaga zgłoszenia ich razem, co znacznie utrudnia zgłoszenie

Posel Wierczak domaga się ograniczenia regul. minu i przeniesienia tych szczegółów do samej ordynacji. Najbardziej zasadnicze rzeczy co do przeprowadzenia wyborów powinny być w ustawie. Rozporządzenia wykonawcze mogą to zepsuć. Mówca opisuje wypadki, jakie zaszły przy wyborach samorządowych w pow. działowskim, wskazując, iż z uwagi na pograniczny charakter tego powiatu podobne wypadki są niedopuszczalne.

Przepis o niedopuszczalności obrad

Posel Malinowski (ludowiec) zgłasza wniosek, ażeby skreślić ustęp, który powiada, że wszelkie obrady na zgromadzeniu wyborczym są niedopuszczalne. Społeczeństwu trzeba dać możliwość należytego wychowania. Anglicy nigdy nie obawiali się krytyki i 700 lat takiego wychowania społeczeństwa dało doskonałe wyniki. U nas zamyka się usta.

Posel Chrućki (Ukrainiec) proponuje przepis, ażeby wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego zastąpić głosowaniem z zastosowaniem zasady proporcjonalności.

Pos. Podoski: Przepis, że obrady są niedopuszczalne, został umieszczony na wzór ustawy o Zgromadzeniu Narodowym. Ludzie wiedzą, że się zbirają dla okręgowych czynności.

Większość bez wpływu na wybór kandydatów

Pos. Rymar: Nie wiemy, kto w Warszawie wybierze delegatów. W „IKC” czytałem wywiad z dwoma autorami tych ordynacji. Było ich trzech, łatwo domyślić się więc, kto wywiad udzielał. W wywiadzie tym powiedziano więcej, niż referent nam przedstawił. Naprzykład, że jest nie do pomysłenia, ażeby w Poznańskim lub w Łodzi większość endecka miała wybierać kandydatów.

Wciąż jeszcze niewiadome

Pos. Stroński: Dowiadujemy się, że zgromadzenie okręgowe zbierze się, ale z ustawy nie wynika, kto je zwoła. (Zwracając się do b. premiera Kozłowskiego): Może pan premier powie.

P. Kozłowski: Przewodniczący.

Pos. Stroński: Tego tu niema. Jak pan wyjechał zagranicę, to oni to opuścili. Nie wiadomo również, ile czasu pozostawia przewodniczący delegatom do zgłaszania kandydatur. Może naprzykład zostawić trzy sekundy, albo mniej i tem zaskoczy wszystkich. Nigdybym takich możliwości nie dopuszczał, gdyby nie nauczyły nas tego wszystkiego wybory gromadzkie. Jeżeli w projekcie mówi się, że w czasie czytania spisu delegatów podchodzą oni do prezdium, składając głosy, to można ten ustęp wyrzucić, a wzamian dać, jakie to ma być głosowanie: tajne, czy jawne.

P. Kozłowski: Tajne.

Pos. Stroński: Ale czemu tego nie napisać? Ja mówiłem, że w czasie, kiedy pana nie było, dużo się zmieniło. Dotychczas w komisjach wyborczych

byli mężowie zaufania. Tutaj ich niema.

Pos. Bila k (Ukrainiec) zgłasza poprawkę, ażeby w okręgach mieszanych narodowościowo członkowie zgromadzenia okręgowego, reprezentujący mniejszość narodową w wysokości co najmniej 1/6, tworzyli osobne kolegium wyborcze, któreby zgłaszało 4 kandydatów na listę.

Pos. Rymar: Jesteśmy przeciwnikami zgromadzeń okręgowych, dlatego zgłosiliśmy wniosek skreślenia tego rozdziału. W art. 46, 47 i 48 niema zastrzeżeń, w jakim czasie komisja powinna zawiadomić kandydatów o wpisaniu ich na listę.

Głosy analfabetów

Przy rozdziale o głosowaniu **posel Stroński** zwraca uwagę, że art. 62 usuwa od wyborów ludzi, którzy nie umieją czytać i pisać. Według dawnej ordynacji wyborczej, wyborca mógł przynieść ze sobą kartkę i oddać ją, o ile mu „Strzelcy” jej nie wydarli.

P. Car: Pański ton wyrażania się jest niesłychanie drażniący.

Posel Stroński: Głos analfabety wcale nie przepada, jeżeli jest ktoś, kto czyha na te głosy, mianowicie dwaj pierwsi kandydaci. Sposób oddawania głosów nie zabezpiecza tajności. Ostatecznie wychodzi na to, że, kto nie umie czytać głosuje na tego kandydata, którego nazwiska nie zna.

Wielka robota dla państwa — przekreślona

Pos. Rataj: W nieścistym przepisie każdy człowiek dostrzega luki. Współpracując z chłopem, związaliśmy go z Polski, przeczco oddaliśmy wielką państwu przysługę. Ta wielka nasza robota dla państwa została teraz przekreślona. Winę ponoszą czynniki administracyjne, robiące wybory tak, aby wypadły korzystnie dla rządzącej większości. Zgłaszam poprawkę do art. 62, która zmierzać będzie do tego, ażeby wyborca mógł przynieść kartkę z komi-

Przepisy sprzeczne z interesem państwa

Pos. Wierczak: Poco dwumandatowe okręgi, jeżeli będzie jednomandatowe głosowanie? Lepszą byłaby proporcjonalność wyborów, zwłaszcza na terenie województw wschodnich; lepiejby gwarantowała należyta reprezentację województw wschodnich. Gdyby przeszedł projekt B. B., a zagwarantowana byłaby czystość wyborów, to możliwość by była, że z woje-

Nacisk wyborczy i cuda w dotychczasowej praktyce

Pos. Trampczyński, przemawiając do rozdziału XIII, co do ustalania wyników głosowania, domaga się, ażeby karty, niewypełnione przez samych wyborców, były uznane za ważne, bowiem zbrodnia byłoby pozostawienie tego artykułu w tym brzmieniu, gdyż głosy wszystkich analfabetów byłby liczone na B. B., czyli na ludzi p. Sławka. (Protesty na ławach B. B.) Mówca przytacza przykład z powiatu jarosławskiego, że przed wyborami starosta zwrócił się do jednego z ziemian o podpisanie odezwy B. B., a gdy ten odmówił, motywując, że należy do Stronnictwa Narodowego, starosta oświadczył, że wobec tego z polecenia wojewody nastąpi ściąganie wszystkich zaległych podatków w wysokości około 100 tys. zł.

Pos. Rymar wnosi poprawkę, ażeby aktów wyborczych nie oddawano policjantom do odnoszenia do starosty, gdyż w drodze dzieją się cuda.

Pos. Trampczyński żąda, ażeby otwarcie paczki z głosami mogło nastąpić na pełnej komisji okręgowej po zbadaniu pieczęci. Wreszcie przypomniał, że w pow. opoczyńskim sfałszowano 13 protokółów wyborczych na korzyść listy nr. 1. W pow. siedleckim między komisją wyborczą a okręgową wymieniono 13 tysięcy białych kartek numeru 4 (lista narodowa) na kartki żółte z numerem 4, przez co je unieważniono.

Przy art. 17, dotyczącym sprawdzania ważności wyborów, **pos. Rymar** domaga się, ażeby termin wnoszenia protestów przedłużyć z 7 na 28 dni do 30.

Niezałatwione protesty

Pos. Trampczyński zwrócił uwagę, że do tego czasu Sad Najwyższy nie znalazł możliwości rozstrzygnięcia protestów w okręgach opoczyńskim i siedleckim. Sad Najwyższy nie jest wi-

Mężowie zaufania

Pos. Rymar: Artykuł 56 mówi o mężach zaufania. Ustawa przewiduje ich w komisjach obwodowych, ale oni powinni mieć także możliwość uczestniczenia w komisjach okręgowych. Dwumandatowe okręgi mają sens wtedy, o ile wyborca oddaje tylko jeden głos, tak, że uzyskuje skuteczność zasada proporcjonalności. Klub Narodowy proponuje okręgi jednomandatowe w okolicach czysto polskich, natomiast w innych okręgach powinny być dwumandatowe, z tem, że każdy wyborca ma jeden głos.

Pos. Radziwiłł dotknięty

Pos. Radziwiłł: Od trzech dni jesteśmy pod ostrzałem różnych insynuacji, na które nie odpowiadamy dlatego, że uważamy, iż wystarczy, jeżeli referent da szczegółowe wyjaśnienia. Chciałbym się zastrzec przeciwko metodzie wysuwania niegodnych insynuacji.

Pos. Stroński: Muszę się zastrzec przeciwko tonowi pana Radziwiłła, jakoby ktoś komuś coś insynuował. Art. 57 i 58 mówią, że w komisji wyborczej oprócz urzędowej komisji i głosującego nie ma być osób postronnych. Kogóż ma zapytać analfabeta, jeżeli nie kogóż z komisji? Stwierdzam, że art. 62 jest niezgodny z konstytucją, gdyż narusza tajność.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Pos. Chrućki wnosi poprawkę, ażeby kartki na terenie Kresów Wschodnich zawierały tekst w języku polskim i ukraińskim.

Czerwiec

15

SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
 Sobota: Suchy dz., Wita i Modesta mm
 Niedziela: Trójcy św., Benona b.

Kalendarz słowiański
 Sobota: Wita św.
 Niedziela: Budzimira
 Słońca: wschód 3,29 zachód 20,16
 Długość dnia 16 g. 47 min.

Księżyc: wschód 19,24 zachód 1,46
 Faza: 1 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 20 Tow. Obywateli Polaków z Odczynny u p. Heyduckiego, ul. Maształarska 8 a;
 o 20 Stow. b Szóstaków w rest. 3 Maja ul. Trzeciego Maja;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Michaliny z Płotkowiaków Stanisławowej Płotkowiakowej o godz. 16 ul. Św. Szezepana na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy”.
Teatr Nowy: Dziś — „Filip w opalach”.
Teatr Letni: Dziś — „Witajcie nam”.

Pogrzeb

ś. p. Heleny Cichockiej

Pogrzeb ofiary pijanych braci na Półwiejskiej 26 odbył się wczoraj pod wieczór na cmentarzu św. Marcina na Górczynie, przy tłumnym udziale ludności. Kondukt żałobny prowadził ks. wikariusz Kut z parafii Świętomarcjańskiej w asyście ks. Woynara T. J.

Zmarła należała przez szereg lat do zespołu Chóru mieszanego przy kościele OO. Jezuitów. Jako członkinią pożegnał ją Chór pieśnią „Na wieki”, nad grobem zaś odśpiewał wzruszające „Salve Regina” Wallek-Walewskiego. (kl)

Zgon wywiadowczyni policyjnej

Wczoraj po południu z kościelny szpitala odbyła się eksportacja zwłok st. przodownika służby śledczej w Poznaniu, sp. Zofji Regulskiej, zmarłej po półtorarocznej blisko chorobie. Po dojeździe eksportacji na Św. Roch, nastąpiło przewiezienie zwłok do Warszawy, gdzie odbędzie się pogrzeb. (kl)

Tournee baletu Parnella

Polski balet Parnella, który przed wyjazdem zagranicę występował w Poznaniu, przeniósł się obecnie z Parry do berlińskiego „Wintergarten”. Prasa przyjmuje zyczliwie produkcje tancerzy polskich. P. Zygmunt Wiehler, który jest kapelmistrzem baletu polskiego, skomponował muzykę do pięciu numerów programu. Znana śpiewaczka p. Tola Mankiewiczówna wykonywa parę utworów polskich, w tem „Niebieskiego walca” i „Ja bym chciała się zapomnieć” p. Wiehlera. Walec będzie nagrany na płyty gramofonowe. Balet Parnella cieszy się w Berlinie dużym powodzeniem.

Ciekawe zdjęcia, obrazujące olbrzymie sukcesy artystyczne baletu Parnella w Berlinie, zamieszcza ostatni (24) numer „Ilustracji Polskiej”.

Kawę na lawę

KRÓLESTWO NIEZŁOMNE

Mnogie spadają korony
 I tron po tronie w posadach drży —
 To jedno królestwo przetrwało od roku
 Tysiąc dwieście pięćdziesiąt i trzy!

Niejeden grom rewolucji
 Od tego czasu uderzył w świat;
 Walily się różne monarchje —
 Ta jedna trwa od siedmiuset lat.

Choć dużo prochu tam zużyto
 I dużo padło kul —
 To przecież krew w tem państwie nie
 Ni krwia nie plugawi się król. I płynie,

Lecz panowanie takiego króla
 Zwykle tylko od wiosny do wiosny trwa;
 Około Świątek dynastia się zmienia:
 Le roi est mort — vive le roi!...

Nad Wartą gwarno... w Szlagu rojno,
 Jakgdyby olbrzymi roił się ni —
 To właśnie królowi koronę z głowy
 Zestrzelil nowy kurkowy król!

ARTUR MARJA

Interesy polskie a ograniczenia dewizowe w Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Wprowadzenie przez senat gdański ograniczeń dewizowych w miesiąc po przeprowadzonej ustawowej dewaluacji guldena wywołało niekorzystne wrażenie w polskich kołach gospodarczych, które uważają, że ograniczenia mogą spowodować poważne komplikacje w położeniu gospodarczym Gdańska i odbić się ujemnie na stosunkach handlowych polsko-gdańskich.

Należy przypomnieć, że w myśl konwencji polsko-gdańskiej z roku 1921, Gdańsk nie ma prawa stosować wobec Polski ograniczeń dewizowych. Wprowadzone przez Gdańsk zarządzenia są sprzeczne z brzmieniem art. 195 umowy warszawskiej z 1921 r., która

wyraźnie zakazuje wolnemu miastu wprowadzania ograniczeń dewizowych w stosunku do Polski. Jak senat gdański pogodzi te zarządzenia z postanowieniami konwencji, jest zagadką.

Dalej sfery gospodarcze stwierdzają, że położenie Gdańska, jako portu przeładunkowego, wymaga swobodnych obrotów dewizowych. Gdyby wskutek ograniczeń dewizowych eksporter polski miał trudności w otrzymaniu zapłaty za towar sprzedany za

pośrednictwem Gdańska zagranicę, musiałby zrezygnować z tego pośrednictwa i szukać bezpośredniego kontaktu z odbiorcą zagranicznym. W ten sposób zostałby Gdańsk siłą faktu odsunięty od roli czynnika pośredniczącego w polskim eksporcie zagranicę.

Polska wywozi też do Gdańska towary, przeznaczone dla tamtejszej konsumpcji. Przepisy dewizowe spowodowałyby trudności w uzyskaniu zapłaty za wywiezione towary. Wiele polskich organizacji gospodarczych zwróciło się do ministra przemysłu i handlu z protestem przeciwko tym ograniczeniom, a sfery gospodarcze wyrażają nadzieję, że trudności walutowe są tylko przejściowe i Gdańsk będzie musiał uchylić zarządzenia. (w)

Lódź z 16 pasażerami utonęła

Moskwa. (Tel. wł.) Jak donoszą z Błagowieszczeńska, wydarzyła się na rzece Seji straszna katastrofa. Lódź z 16 pasażerami zaskoczona została niespodzianie przez burzę i przewróciła się. Wszystkie osoby poniosły śmierć w nurtach rzeki. (Rzeka Seja w Rosji azjatyckiej, dopływ Amuru — Red.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Pat i Patachon jako jazzbandziści“. Jest to jeden z lepszych filmów tego typu. Opowiedziano nam w nim wesołą historię dwóch opiekunów pewnej pensjonarki, córki zmarłego aktora cyrkowego. Pat i Patachon, koledzy nieboszczyka, wychowują dziewczynę w pensjonacie — sami będąc muzykantami podwózkowymi, szukającymi zajęcia w cyrku. Panna się zaręczyła z synem milionera, a marzeniem papy jest poznanie obu opiekunów przyszłej synowej. Postacie obu jazzbandzistów wywołują szereg nieporozumień, pełnych komizmu, z których trudno się nie śmiać. Z opowieścią spleta się jeszcze kilka motywów pobocznych o dużej dynamice humorystycznej, która osiąga swoje maximum w ucieczce obu przyjaciół wózkami rowerowymi, ściganym przez auto. Dla amatorów Pata i Patachona, oraz ich rodzaju komizmu, obraz ten przedstawia niezaprzeczoną wartość, jednakowoż przynajmniej trzeba, że wymaga on gustu zupełnie specyficznego.

Nadprogram tygodnik Pat'a i popisy koncertowe zespołów amerykańskich. (Sza)

Katastrofa kolejowa w Kuluszkach

8 dzieci zostało rannych, 2 lokomotywy uszkodzone

Lódź. (Tel. wł.) W Kuluszkach w czasie przetaczania pociągu, który szedł z Łodzi-Fabrycznej i miał być dołączony do pociągu idącego na Kraków oraz Zakopane, wskutek zbyt silnego pchnięcia przetaczającej lokomotywy nastąpiła katastrofa.

Dwa wagony osobowe zostały u-

szkodzone, przyczem rannych zostało 8 dzieci. Komisja przeprowadziła dochodzenie. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności maszynista parowozu, przetaczający wagony, oraz przetokowy, których zawieszono niezwłocznie w czynnościach urzędowych. Nastąpiło opóźnienie ruchu o pół godziny.

Sensacyjna porażka Crawforda z Crammem

Niemcy prowadzą w półfinale o puchar Davisa 2:0

Berlin. (Tel. wł.) W piątek rozpoczął się w Berlinie pomiędzy Niemcami i Australią mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej, w której w drugim półfinale walczą Czechosłowacja i zwycięzca Polski Południowa Afryka.

Już pierwsze spotkanie dnia zakończyło się wielką sensacją. Cramm (Niemcy) zwyciężył bowiem eksmistrza świata Crawforda. Porażka Australijczyka jest tem dotkliwszą, że przegrał on drugoczęsto, bowiem nie wygrał ani jednego seta, stawiając nadto jedynie w drugim seci zacięty opór. Pozatem jednakże grał bardzo słabo, widocznie zdenerwowany, szeregiem pechowych piłek. Walka trwała niespełna 70 minut, a wygrał ją Cramm

w stosunku 6:3, 7:5, 6:2. Jeszcze gorzej powiodło się drugiemu przedstawicielowi Australii Mc. Grathowi, który po początkowo dobrej grze w drugim spotkaniu dnia z 19 letnim Henkelem (Niemcy) widocznie pod wrażeniem drużycjącej porażki swego rodaka stracił ducha i psuł dużo pęgrując ostatecznie w stosunku 6:4, 2:6, 0:6, 2:6. Tem samem w pierwszym dniu Niemcy najnie spodziewaniej zdobyli zdecydowanie prowadzenie i niewątpliwie naskutek wygranej Cramma z Crawfordem mają już w kieszeni ostateczne zwycięstwo. Trudno bowiem przypuszczać, aby Mc. Grath mógł pokonać mistrza Niemiec Cramma, wykazującego obecnie doskonałą formę.

Deszcz gwiazd nad Sołaczem

Obserwatorium astronomiczne przy Uniwersytecie Poznańskim komunikuje wiadomości o ciekawym zjawisku, zaobserwowanym przez prof. A. C. X. Kelmana z Columbia University w Nowym Jorku. Oto w dniu 16 czerwca rb. od godz. 7—9 wiecz. południowo-wschodnią częścią nieba przejdzie różnobarwny deszcz gwiazd. Zjawisko posiada charakter mirażowy, dlatego tylko w niektórych punktach globu będzie dostrzegalne. Z miast Polski jedynie Wilno i Poznań znajdują się w tem szczęśliwym położeniu, że będą mogły w całej pełni obserwować przemarsz barwnych gwiazd przez niebo. A i to tylko niektóre punkty tych miast będą uprzywilejowane. W Poznaniu jedynym miejscem obserwacji będzie obszar polana za kościołem w Sołaczcu.

Podając tę niezwykłą wiadomość, od siebie dodajemy, że zbieg okoliczności dla mieszkańców Poznania jest szczególnie szczęśliwy. W wymienionych w komunikacie godzinach na sołackiej polanie będzie się odbywał wielki kiermasz, który zgromadzi wielu ludzi. W ten sposób publiczność będzie mogła połączyć dwie sprawy odrazu: chęć do zabawy i zapal ku astronomii...

Nowe diecezje słowackie

Warszawa (KAP). W związku z zawarciem modus vivendi Stolicy Apostolskiej z Czechosłowacją prasa oczekuje, że w najbliższym czasie ogłoszona zostanie bulla, erygująca dwa nowe arcybiskupstwa na Słowaczczyźnie, jedno dla katolików rzymskich w Bratysławie lub starożytnej Nitrze, drugie dla greko-katolików w Mukaczewie albo w Užhorodzie.

Oprócz tego oddzielną diecezją będzie prawdopodobnie Hust.

Groźne uiewy

Londyn (Tel. wł.) Stolica Natalu (w pin. Afryce), Durban jest zupełnie odcięta od świata. Wszystkie ulice i drogi dojazdowe nie wyłączając połączenia z morzem są zupełnie zniszczone przez ulewne deszcze, lub też stoją pod wodą.

Setki mieszkańców w stolicy i w okolicy opuściło mieszkani. Deszcze trwają, co jeszcze powiększa groźne położenie, gdyż wszelka akcja ratownicza jest niemożliwa.

Hydroplan zatopił łódź

Paryż. (PAT.) Wielki hydroplan francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris“, który przybył do Havru, celem powitania powracającego z pierwszej podróży do Ameryki parowca „Normandie“, zawadził wczoraj rano w chwili odlotu o maszły stojących w zatoce łodzi rybackich. Jedna z tych łodzi wywróciła się i zatoniła. Kadłub hydroplanu uległ uszkodzeniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotni i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Dom
komfortowy III ptr. w Bydgoszczy zamienie na większy w Poznaniu z dopłatą. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 062

Dom
nowy czynszowy do 150 tys. kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 840

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
dobrze utrzymany samochód. — otwarty. 5 osobowy (6 cylindrowy). Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 95 668

Fabrykę
wód mineralnych. zaprowadzona. tania sprzedam. ewtl. przyjmie współnika z gotówką 1000 Oferty Kurjer Poznański zdg 93 002

Maszyny do pisania

małe i duże nowe używane największy wybór — najniższe ceny — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 3303

Ogród
działkowy Aleja Przybyszewskiego sprzedam. Telefon 39-56 adres Kurjer Poznański zdg 96 092

Sprzedam
korzystnie samochód ciężarowy 1½ tonn Chevrolet 6 cyl. w dobrym stanie oraz 6 osobowy samochód mark niem. 6 cyl. w dobrym stanie na chmiast do jazdy. nadający się na ciężarówkę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 96 075

Sprzedam
interes kolonialny w mieście powiatu ostrowskiego. dobrze prosperujący. zbiór dzienny około 130 zł. Do objecta 3—5 tysięcy. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 96 074

Na sezon kąpielowy
polecam w wielkim wyborze **kostjumy kąpielowe** dla pań, panów i dzieci oraz **plaszczki, pantofle i czepek kąpielowe, ręczniki**

froterowe, **parasolki** plażowe **L. Szlapeczyński,** Poznań, Stary Rynek 89. dr 2852

Gieźarówka
Ford 1½ jak nowa. Walendowski, Plac Sapieżyński 11. zdg 96 202

16. SZUKA POKOJU

Pokoiku
najchętniej z klaki do 20 zł — Oferty Kurjer Poznański zdg 95 793

Skromnego
używaniem maszyny szycia. Oferta Kurjer Poznański zdg 95 838

Poszukuje
2 pokoi łącznych na biura I piętro bez mebli. centrum od 1 sierpnia. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 948

25. MUZYKA

Pianistkę
Hotel Centralny. St. Rynek 77. zdg 95 964

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Krawcowa
samodzielna szuka posady po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 539

Krawiec
i kuźnicz poszukuje pracy. dom za dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 955

Krawcowa
za skromnem wynagrodzeniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 050

Panna
dobrej rodziny szcym. haftowaniem szuka posady panny służącej lub wyreczytelki pani domu. Świadectwa bardzo dobre. Oferty Kurjer Poznański zdg 96 051

Młoda
dziewczyna znająca się dobrze na gospodarstwie roln. owem poszukuje do samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 660

Kupiec
rutynowany nieposzlakowany w średnim wieku poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia. Gwarancja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 95 758

Dziewczyna
młodsza poszukuje posady od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 537

Urządnicę gospodarczą, ślązak
lat 44. rzutki, energiczny, trzeźwy. katolik z niemieckimi swiadczeniami i referencjami poszukuje posady od zaraz lub od 1. 7. wynagrodzenie skromne i utrzymanie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 763

27. WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna
z gotowaniem zaraz potrzebna. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 96 260

Fryzjer
potrzebny stałe. Półwiejska 16. zdg 95 974

Pokojuj
poszukuje od 1. Adres Kurjer Poznański zdg 95 976

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrow Wielkop

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznoimi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadki do godz. 22-u stróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. C. Poznań nr. 200 149